NR. 9 LWÓW, 10 WRZEŚNIA 1927 ROK XXVII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

X. MIĘDZYNARODOWY KONGRES DRUKARZY W PARYŻU

W dniach od 8 do 13 sierpnia obradował w Paryżu X. Międzynarodowy Kongres Drukarzy, na którym reprezentowali Zw. Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce koledzy Burkot z Warszawy i Piechocki z Poznania.

Kongres, jako najwyższa władza Międzynarodówki Drukarskiej, obradował nad sprawami pierwszorzędnego znaczenia dla ogółu drukarzy europejskich, zorganizowanych w Związkach, a tworzących Międzynarodówkę Drukarską.

W Kongresie wzięło udział 40 delegatów, zastępujących 17 europejskich Związków drukarskich, oprócz przedstawicieli Międzynarodowego Sekretarjatu Litografów, Międzynarodówki pracowników księgarskich. Międzynarodówki Amsterdamskiej i Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Kongres powziął następujące rezolucje i uchwały:

W sprawie kolegów włoskich, prześladowanych przez faszystowski rząd Mussolini'ego:

„X. Międzynarodowy Kongres Drukarzy, odbywający się w Paryżu, wyraża najwyższe ubolewanie, iż drukarze włoscy na Kongresie tym nie mają reprezentantów. Kongres jest przeświadczony, iż koledzy włoscy w pracach i obradach Kongresu chętnie wzięliby udział, gdyby ich Organizacja przez samowolę rządu nie została zburzoną. Zniesienie prawa koalicji przez zwierzchność stawia włoską klasę pracującą w obliczu naruszenia Konwencji waszyngtońskiej. Kongres protestuje przeciwko poniewieraniu Konwencji. Kongres przesyła braciom okradzionym z ich wolności szczere pozdrowienia oraz wyraża nadzieję, iż wkrótce będzie im dozwolony powrót do Międzynarodówki Drukarskiej".

Do 4 punktu porządku dziennego „Zapomogi dla podróżnych" (Viatikum) nowe brzmienie art. 30 statutu Międzynarodówki Drukarskiej:

„Związki należące do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego są obowiązane wszystkim kolegom związkowym, będącym w podróży wypłacać zapomogi (viatikum), jeżeli ci wykażą się, iż w swoich legitymacjach członkowskich mają poczynione uwagi, że w miejscowości. w której ostatnio kondycjonowali zgłoszeni byli jako bezrobotni".

Wobec trudności w uzyskaniu w poszczególnych krajach paszportów na udanie się zagranicę, jak również wobec trudności w uzyskaniu wiz paszportowych do niektórych państw powzięto następującą rezolucję:

„Międzynarodówka Drukarska poleca Międzynarodówce Amsterdamskiej poczynić kroki, ewentualnie za pośrednictwem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, by państwa, należące do Ligi Narodów zniosły trudności w wydawaniu paszportów i udzielaniu wiz paszportowych dla poszukujących pracy tym, którzy zmuszeni są szukać jej zagranicą".

W sprawie założenia międzynarodowego funduszu cennikowego uchwalono:

„Kongres kładzie nacisk na powszechnie postępującą dążność zorganizowanych przedsiębiorców do pogarszania warunków pracy, wobec czego międzynarodowa solidarność robotnicza musi być tembardziej czujną i wzmocnioną na te zakusy. Wobec tego, iż Kongres nie uważa za konieczne stwarzanie odrębnego funduszu cennikowego, ponieważ dotychczasowy sposób udzielania pomocy przez Związki może być nadal skuteczny, przeto postanawia, by Związki na wypadek okazania się potrzeby udzielenia pomocy finansowej jednemu ze Związków, możliwie jak najszybciej pomoc taką zagwarantowały.

Kongres postanawia tem samem, iż na przyszłość organa Związków i Sekretarjat Międzynarodówki Drukarskiej w porozumieniu ze sobą zajmą stanowisko w sprawie udzielania zapomóg Związkom potrzebującym pomocy. Wszystkie Związki są obowiązane wkońcu do udzielania pomocy finansowej w wypadkach strejku lub blokady a przypadające na ten cel kwoty muszą natychmiast odsyłać wprost do Związków potrzebujących pomocy.

O wysłaniu pomocy pieniężnej należy równocześnie zawiadomić Sekretarjat Międzynarodówki Drukarskiej. Zwolnienie poszczególnych Związków od udzielenia pomocy finansowej Związkom wyczekującym tej pomocy, może nastąpić ze strony Sekretarjatu Międzynarodówki Drukarskiej tylko na podstawie przedłożonych Sekretarjatowi nadzwyczajnych powodów, uniemożliwiających danemu Związkowi przyjście z pomocą finansową zagrożonemu Związkowi".

Do 7 punktu porządku dziennego, traktującego o „położeniu gospodarczem przemysłu drukarskiego" — uchwalił Kongres następującą rezolucję:

„X. Międzynarodowy Kongres Drukarzy, odbyty w dniach 8 i następnych sierpnia w Paryżu, zajmował się z porządku rzeczy ogólnem położeniem gospodarczem i jego stosunkiem do drukarstwa. Kongres stwierdził na podstawie ogólnie znanych wypadków, iż usiłowania właścicieli drukarń idą w kierunku odbudowy gospodarstwa ogólno-światowego kosztem klasy pracującej, przez zmniejszanie zarobków, przedłużanie czasu pracy i ujęcie wyłącznie w swoje ręce t. zw. racjonalizacji pracy. Zamiarom tym przeciwstawia się X. Kongres Drukarski z całą stanowczością i wzywa koleżeństwo do walki z temi zamiarami. Wszystkim przynależnym Związkom stawia Kongres za obowiązek, by domagały się ratyfikacji Konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy w tych krajach, w których Konwencja ta jeszcze nie weszła w życie, ponieważ przedsiębiorcy nadal będą sprzeciwiali się wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, lecz owszem, starać się będą ratyfikację Konwencji waszyngtońskiej całą siłą obalić, mimo, iż my domagamy się już dalszego skrótu czasu pracy aż do chwili zniknięcia dotychczasowej przerażającej liczby bezrobotnych. Kongres wzywa koleżeństwo do sprzeciwiania się, wszelkiemi środkami pozostającemi do dyspozycji, pracy pogodzinowej, w miejsce zaś żądanej pracy pogodzinowej należy domagać się pracy dla bezrobotnych. Równocześnie wzywa się przynależne Związki, by jak najszybciej, w porozumieniu z całą klasą pracującą danego kraju, starały się o powołanie do życia państwowego ubezpieczenia bezrobotnych, który to fundusz musi być zasilany przez prywatnych kapitalistów i producentów.

Wszystkim Związkom kładzie się za obowiązek, by czyniły wszystko co możliwe, by liczbę bezrobotnych stale zmniejszać. Na rozwój techniczny i sprawę uczni należy zwrócić baczną uwagę. Przekroczenia w czasie pracy nocnej są bezwarunkowo niedopuszczalne, lecz przeciwnie wzywa się interesowanych kolegów do skrócenia czasu pracy nocnej".

* * *

Jak widzimy z powyżej podanych uchwał i rezolucyj, Kongres zajmował się najważniejszemi sprawami doby dzisiejszej, interesującemi cały ogół drukarski europejskiego kontynentu.

Drukarze polscy cieszyć się muszą szczególnie z uchwalonych trzech rezolucyj, tak żywo odnoszących się do naszego ruchu zawodowego.

Do najważniejszych rezolucyj zaliczyć należy rezolucję odnoszącą się do udzielania wsparć kolegom udającym się w podróż.

Polski przemysł drukarski znachodzi się w stadjum ciężkiego przesilenia. Stosunki ekonomiczne tak się fatalnie ułożyły za czasów rządów Grabskich, Sikorskich i Witosów, iż rzeczywiście z dnia na dzień było nam coraz gorzej, a chłopski premjer sam obszarnik-kapitalista, zapowiadał, iż będzie jeszcze gorzej, do czego rzeczywiście doprowadził przez swoją wybitnie folwarczą gospodarkę państwem

Nam, robotnikom, było coraz gorzej, podczas gdy nasi drukarscy przemysłowcy „dokładali" wciąż do interesu, w postaci coraz to nowych „Typografów", „Linotyp", „Intertyp" oraz najnowszej konstrukcji drukarskich maszyn pospiesznych.

Gdy robotnicy drukarscy począwszy od roku 1920 do dnia dzisiejszego opodatkowują się na rzecz swoich kolegów bezrobotnych — przedsiębiorcy drukarscy rozmyślnie łamią ustawy państwowe o 8-miogodzinnym dniu pracy, urlopach wypoczynkowych, odpoczynku niedzielnym i pracy nocnej.

Gdy organizacja towarzyszy łoży grube fundusze na zorganizowanie prowincji — lwowscy przedsiębiorcy drukarscy tolerują w swojem gronie takich Jaśkowów, Thumenów, Schläfrigów, Friedmanów, Küblerów i całe zgraje tym podobnych „przemysłowców" niecennikowych.

Gdy Związek nasz za pośrednictwem Komisji Centralnej czyni starania celem otwarcia granicy dla chcących wyemigrować za pracą — przedsiębiorcy drukarscy z zadowoleniem patrzą na ciągle zwiększającą się liczbę bezrobotnych pracowników drukarskich w tej nadziei, iż znajdą pomiędzy nimi materjał niecennikowy ewentualnie liczą na to, iż robotnik wyczerpany bezrobociem pokłoni się im i prosić będzie o pracę za marnych parę groszy.

Dlatego my, robotnicy drukarscy, zamieszkujący Polskę, cieszymy się z przyjęcia tej rezolucji, jakoteż z rezolucji następnej, mówiącej o ułatwieniach w otrzymywaniu paszportów i wiz na wolny przejazd w poszukiwaniu za pracą, gdyż głód pracy jest w Polsce (mimo bardzo wielkiego analfabetyzmu) jeszcze do dnia dzisiejszego bardzo poważną bolączką społeczną

Pomijając zresztą głód pracy, cieszyć się winniśmy z rychłej może możliwości otwarcia dla drukarzy granic, gdyż wielu jest między nami młodych kolegów, którzyby chętnie ruszyli w świat dla zobaczenia obcych krajów, szczególnie zachodnich, w których mogliby naocznie przekonać się o postępie i rozwoju techniki drukarskiej, którzyby przez przepracowanie pewnego okresu czasu w tych drukarniach nabrali doświadczenia zawodowego i przywłaszczyli sobie najnowsze zdobycze na polu racjonalizacji pracy.

Do ważnych rezolucyj należy również rezolucja o funduszu strejkowym. Przez przyjęcie tej rezolucji zapewniamy sobie wzajemną solidarność drukarską tych wszystkich Związków, które są członkami Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego.

Wkońcu rezolucja o gospodarczem położeniu światowego przemysłu drukarskiego przestrzega nas przed ofenzywą i atakami przemy-

słowców-kapitalistów, którzy już bez różnicy przemysłu czy rękodzieła, nacji czy wyznania, dążą do obalenia państwowych ustaw, ratyfikujących Konwencję waszyngtońską a wzywa nas ta rezolucja do wprowadzenia jej w tych państwach, w których Konwencji tej jeszcze nie ratyfikowano, z równoczesnem wprowadzeniem państwowych ubezpieczeń bezrobotnych.

Z przebiegu Kongresu musimy być zadowoleni i życzyć tylko musimy sobie, by uchwały Kongresu zostały jak najszybciej i najpomyślniej przeprowadzone. *Adam Bober.*

JESZCZE JEDEN WYROK

W ostatnim numerze „Ogniska" podaliśmy w artykule p. t. „Przeciwnik urlopów" fakt łamania ustawy o urlopach odpoczynkowych przez p. Antoniego Gojawiczyńskiego.

Stwierdziliśmy wówczas, iż o wyrok Sądu przemysłowego jesteśmy spokojni, gdyż musi on wypaść po myśli ustawy o urlopach odpoczynkowych dla pracowników.

W dniu 5 września b. r. odbyła się w tutejszym Sądzie przemysłowym rozprawa przeciwko p. Antoniemu Gojawiczyńskiemu o wzbranianie się zapłacenia należnego urlopu wszystkim pracującym, ponieważ p. G. do urlopów wliczał niedziele, za które wzbraniał się pracownikom uiszczać zapłaty.

Skargę wniósł kol. Jaworowski, gdyż zbędnem było wnoszenie całego szeregu indywidualnych skarg.

Rozchodziło się o rzecz zasadniczą, t. j. kto miał rację w tym wypadku, p. Gojawiczyński — czy pracujący.

Jak wiadomo, p. Gojawiczyński opierał się na wiadomościach umieszczonych w jednem z pism fabrykantów poznańskich — pracujący opierali się na ustawie o urlopach odpoczynkowych i na orzeczeniu Najwyższego Trybunału.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż p. Antoni Gojawiczyński po raz drugi został zaskarżony do Sądu przemysłowego za wzbranianie się płacenia urlopów odpoczynkowych.

Po raz pierwszy zaskarżony został w roku 1922 a wyrok pierwszej instancji zapadł w dniu 9 lutego 1923, niekorzystnie dla pozwanego. Od wyroku tego zrobił p. G. odwołanie do Sądu apelacyjnego, a ten w dniu 16 kwietnia 1923 roku zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Po raz drugi został p. G. zaskarżony obecnie a przewidywany przez nas wyrok zapadł rzeczywiście zaocznie, na niekorzyść pozwanego, który nawet na rozprawę nie stanął.

Zapewne p. G. w ostatniej chwili przypomniał sobie, iż w identycznej sprawie dwukrotnie przegrał i tem tłumaczymy jego nieobecność na rozprawie.

Nie chcemy, by sprawa, która jest uregulowana ustawą z r. 1922, dostatecznie wyjaśnioną orzeczeniem Najwyższego Trybunału i orzeczeniami poszczególnych Sądów przemysłowych, nadal była przedmiotem skarg pracowników.

Wiemy, iż przedsiębiorcom nie w smak poszła ustawa o urlopach odpoczynkowych, którą chcieliby oni ostatecznie obalić, ale muszą też przedsiębiorcy nabrać raz takiego przekonania, iż w obronie tej ustawy robotnicy zrobią wszystko, by nie pozwolić na jej obalenie, czy choćby tylko lekceważenie.

Mamy nadzieję, iż pracownicy drukarscy po raz ostatni uciekają się do wyroków Sądów przemysłowych w sprawach urlopów odpoczynkowych, gdyż ewentualne wyroki byłyby zawsze takie, jak ostatni — a przecież szkoda czasu na daremne sprzeciwianie się sprawie, która tylekrotnie została już bezapelacyjnie rozstrzygniętą.

POD ADRESEM INSPEKTORATU PRACY

W jednym z numerów „Dziennika Ludowego" zamieszczono w połowie sierpnia krótki artykulik o łamaniu ustawy o 8-miogodzinnym dniu pracy przez p. Legeżyńskiego, mistrza introligatorskiego.

W pracowni tego pana robotnicy tam zajęci pracują od godziny 7 rano do godziny 9 wieczorem, co czyni 14 godzin dziennej pracy.

Przewodniczący Sekcji introligatorów, kol. Czernicki, po zbadaniu stanu faktycznego w tej pracowni, w której zatrudnieni są robotnicy niezorganizowani, złożył sprawozdanie w Inspektoracie Pracy zgodne z treścią wspomnianego artykułu.

Sekretarz Inspektoratu przyrzekł natychmiastową interwencję Inspektoratu Pracy w pracowni p. Legeżyńskiego, zapewniając kol. Czernickiego, iż na tak jaskrawe łamanie ustawy Inspektorat Pracy spokojnie patrzeć nie może i nie będzie a winnych tego łamania pociągnie do odpowiedzialności.

Przypominając o tem p. Inspektorowi Pracy zaznaczyć musimy, iż mimo tych obietnic p. sekretarza i jego zapewnień natychmiastowej interwencji w pracowni p. Legeżyńskiego pracują wszyscy pracujący nadal po 14 godzin dziennie.

Nie byliśmy w możności stwierdzić, czy p. Inspektor Pracy przeprowadził inspekcję pracowni p. Legeżyńskiego, natomiast stwierdzamy, iż w pracowni tej, mimo ogłoszenia przez „Dziennik Ludowy" wspomnianego artykułu, do dnia dzisiejszego robotnicy pracują po 14 godzin na dobę.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska", odbytego dnia 3 września b. r. Porządek dzienny: Sprawy bieżące. Przewodniczy kol. A. Kusyk. — Nieobecni kol.: Zamuliński, Chrystowski, Czołowski B., Kwaśniewski i Winiarski. — Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto w całości. — Podwyższono z tygodniem 36 opodatkowanie na rzecz nadzwyczajnych zapomóg z 3% na 5% od pełnego zarobku. — Polecono Komisji Rewizyjnej skontrolować książki poborcze, co do ścisłego płacenia oprocentowania od pełnego zarobku. — Podanie kol. Fr. Skrabskiego załatwiono po myś i regulaminu (§ 42 c). — Przyjęto do Stow. kol. Marguliesa N. za wpisem. — Podanie kol. Tylka Józefa oddano do załatwienia Zarządowi ścisłemu — Zwolniono od opłaty wkładek na przeciąg 4 tyg kol. Hartiga M. w Drohobyczu. — Podania Ed. Marka Segala nieuwzględniono. — Kol Korczyńskiemu Fr. przyznano z tyg. 36 zapomogę nadzwyczajną. — Podanie L. Szymańskiej oddano Stow. Zapomogowemu do załatwienia. — Kol. J. Kołodziejowi przyznano z tyg. 35 zapomogę z potrąceniem zaległych wkładek. Podanie kol. St. Pawluka załatwiono odmownie z powodu zalegania z wkładkami. — Kol. Goldsteinowi J. uchwalono zapomogę nadzwyczajną na 4 tyg., licząc od tyg. 36. — Anulowano uchwałę Wydziału z d. 23 lipca b. r. co do przyjęcia kol. Sigalla O. (Złoczów) do „Ogniska", pozostawiając go członkiem Związ. Zaw. — Prośby wydalonych pracowników z drukarni Stauropigjalnej o wpisanie na listę bezkondycyjnych nieuwzględniono. — Przyjęto do wiadomości pismo Okręgu Krakowskiego donoszące o wyborze nowego przewodniczącego. — Pismo p. J. Zenglowej, dzierżawczyni kuchni w Domu Zdrowia w Mikuliczynie, załatwiono odmownie po myśli obopólnej umowy. — Zapomogi na wyjazd w celu poratowania zdrowia przyznano kol.: Ziemiańskiemu, M., Baszniakowi K., Hapce S., Zamulińskiemu M., Parandowskiemu Wł., Daumowi D., Musijowi J., Melliwie Fr., Dublewskiemu St. i Schwamowi S. — Podania kol. J. Żydaczewskiego nie uwzględniono. — Za niekulturalne i obelżywe zachowanie się kol. Wildera wobec kol. Martyna, funkcjonarjusza Domu Zdrowia, uchwalono udzielić kol. Wilderowi ostrej nagany przy równoczesnem nałożeniu grzywny w wysokości 20 zł. na fundusz sierot. — Postanowiono odbyć nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w dniu 18 września b. r. z porządkiem dziennym: wybór skarbnika, i sprawy organizacyjne. — Wkońcu uchwalono na przyszłość drukować klepsydry po zmarłych członkach na koszt Stowarzyszenia. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw administracyjnych posiedzenie zamknięto.

Kl. Preidl zast. sekr. — *A. Kusyk* przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji introligatorów, odbytego dnia 16 sierpnia b. r. w obecności kol. Czernickiego, Nowakowskiego, Dołhana, Maksymowa, Gołębiowskiej, Pasierskiej i Kryśkównej — Przed porządkiem dziennym przew. kol. Czernicki oddał cześć zmarłemu kol. ś. p. Stanisławowi Horbaczewskiemu, jednemu z gorących pracowników organizacyjnych. Obecni stojąc wysłuchali przemówienia przewodniczącego. — Zamiast wieńca na trumnę Zmarłego uchwalono imieniem organizacji przekazać Komitetowi strejkujących robotników murarskich kwotę 30 zł. — Na wniosek kol. Kryśkównej uchwalono wypłacić kol. Formesowej kwotę 20 zł. jako zapomogę nadzwyczajną na pokrycie kosztów podróży ze szpitala dla nieuleczalnych do miejsca rodzinnego.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji introligatorów, odbytego dnia 23 sierpnia b. r. w obecności kol. Czernickiego Nowakowskiego, Olinkiewicza, Dołhana, Pasierskiej, Kryśkównej, Mazurkiewicz, Ogrodnikowej, Harasymowej i Gołębiowskiej. — Przewodniczący referuje sprawę bezrobocia w zawodzie. Stwierdza, iż ilość bezrobotnych wcale się nie zmniejszyła, mimo, iż obecnie winien być właściwy sezon w naszym zawodzie. Do pogorszenia tego stanu przyczyniło się ustawienie maszyny do składania arkuszy w introligatorni „Książnica", która pozbawiła pracy 15 sił żeńskich i strejk litografów w „Książnicy", który również wpłynął ujemnie na stan robót w introligatorni. Jako dalszy powód wysokiej liczby naszych bezrobotnych przytacza przewodniczący fakt, iż w 3 pracowniach zajęty jest personal nienależący do organizacji, który pracuje po 14 godzin na dobę wbrew ustawie o 8-miogodzinnym dniu pracy. Wkońcu apeluje przewodniczący, by przestrzegano postanowień o biurze pracy. — Następnie przyznano 9 zapomóg nadzwyczajnych dla bezrobotnych. — Kol. Senkowskiemu przyznano zapomogę z funduszu dla inwalidów. Z funduszu doraźnego przyznano zapomogę kol. M.

H. Nowakowski sekr. — *J. Czernicki* przew.

PRZEMYŚL

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji w Przemyślu z dnia 24 sierpnia 1927 r. Przewodniczący kol. Mikruta. Obecni wszyscy członkowie Wydziału (nieobecny i uspraw. kol. Pilersdorf). Przed przystąpieniem do porządku dziennego, kol. przewodniczący wypowiedział w ciepłych i serdecznych słowach wspomnienie pośmiertne śp. koledze Tomaszowi Morejce, sprawującemu niemal do ostatnich chwil swego życia, funkcję sekretarza Filji a Wydział przez powstanie uczcił pamięć Zmarłego. — Następnie kol. Baran odczytał protokół z ostatniego posiedzenia Wydziału, do którego zgłosił kol. Gilewski zapytanie, dlaczego interpelacja jego w sprawie udzielania naszego lokalu innym organizacjom, nie jest po myśli interpelanta streszczoną. Po odpowiedzi kol. przewodniczącego, iż ze względów taktycznych nie należy się tak szeroko rozpisywać w protokole, przyjęto protokół do wiadomości. W sprawie pretensji Filji przemyskiej do Stow. Użyteczności publicznej, uchwalono listownie urgować. Kol. Peer jako skarbnik zawiadamia Wydział, iż w myśl regulaminu wypłacił wdowie po ś. p. Kol. Morejce, odprawę pośmiertną w kwocie 400 zł. Następnie przedstawia zestawienie z zebranych pieniędzy na wieniec. Zebrano kwotę 117 zł. Po opłaceniu kosztów wieńca i klepsydry w kwocie 32·70 — resztę t. j. 84·30 zł. wręczono wdowie. Jako sieroty po zmarłym ś. p. kol. Morejce zostały zarejestrowane: Stefan Morejko, ur 2 kwietnia 1915 r i Edward Aleksander Morejko ur. 16 sierpnia 1913 r. w Przemyślu, którym Wydział uchwalił wypłacać zapomogi sieroce w myśl regulaminu. — Podanie kol. Filipa Dominika potraktowano jako bezprzedmiotowe ze względu, iż tenże stanął do kondycji. — Kol. Mazurowi Jędrzejowi przyznano wyjątkowo ze względu na jego materjalnie ciężkie położenie jeszcze 6-cio tygodniową zapomogę z funduszu nadzw. Kol. Madejskiemu wyrażono podziękowanie za jego pełną poświęcenia pracę przy doprowadzeniu bibljoteki do porządku, która zostawioną została w kompletnym nieładzie. Kol. Madejski stawia wniosek o wezwanie jeszcze raz wszystkich kolegów, którzy zalegają z książkami ewent. z opłatami, co uchwalono. Następnie uproszono kol. Kowala i Peera, by wraz z kol. Madejskim zrobili przegląd mającego nadejść ze Lwowa katalogu i bibljoteki. Wreszcie Wydział zastanawiał się nad formalnemi lukami jakie wytworzone zostały przez śmierć ś. p. kol. sekretarza oraz wyjazd kol. bibljotekarza — i po przeprowadzonej dyskusji w tej sprawie uchwalił większością głosów, by ci koledzy, którzy swojego czasu zostali mocą uchwały Wydziału do funkcji tej zaakceptowani, dalej te funkcje sprawowali, tembardziej, iż wywiązują się z poruczonych im obowiązków ku zupełnemu zadowoleniu.

Jeżeli zaś nastaną stosunki normalne, t. j. koledzy powrócają ze swych urlopów i t. p., wówczas dla omówienia zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia zostanie w przyszłym miesiącu zwołane posiedzenie Wydziału.

Wkońcu kol. Mikruta nawiązując do sytuacji organizacyjnej, jaka przez zmiany

w ustawodawstwie wytworzyć się może — nawołuje do zaniechania waśni i intryg gdyż kiedy jak kiedy, to w obecnych czasach, karność i solidarność koleżeńska jest w interesie organizacji i samych kolegów bezwzględnie wymaganą. Następnie po omówieniu szeregu spraw dotyczących poszczególnych oficyn, kol. przewodniczący o godz. 8.30 zamknął posiedzenie.

Leon Baran za sekretarza — *Franciszek Mikruta* przewodniczący.

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji z dnia 5 sierpnia 1927. Przewodniczy kol. Kiczak. Obecni wszyscy członkowie Wydziału Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawy bieżące. 3. Wpływy. 4. Wnioski i interpelacje. Protokół odczytano i przyjęto. — Przyjęto do wiadomości umowę zawartą przez kolegę przew. z firmą p. Dankiewicza w sprawie regularnej wypłaty. — Listy z Zarządu Głównego, z dnia 22/VII i 26/VII przyjęto do wiadomości. — Pismo T. U. R. celem wzięcia czynnego udziału w kółku amatorskiem, klubie piłki nożnej oraz w chórze, przyjęto do wiadomości — Zapomogę dla chorych na wyjazd przyznano kol. Ziółkowskiemu 4 tyg.; Goldsteinowi 3 tyg.; Lacherowi 4 tyg; Halpernowi 2 tyg. — Uchwalono wykreślić kol. Bara z listy członków „Ogniska" z tygod. 29 z powodu zalegania z wkładkami. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie kol. skarbnika, który zażądał z Zarządu Gł. we Lwowie 500 zł. z powodu niedoboru — Uchwalono zwrócić się do Zarządu Gł. z prośbą o umieszczenie okólnika w czasopiśmie „Ognisko" w sprawie poboru wkładek.

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji z dnia 18 sierpnia br. Obecni wszyscy członkowie Wydziału. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Wpływy. 3. Sprawy bieżące. 4. Wnioski i interpelacje. Protokół odczytano i przyjęto. Pisma Zarządu Gł. z dnia 7/VIII i 12/VIII, przyjęto i podano wszystkim kol. do wiadomości. — Nad podaniem kol. Bara, rozwinęła się ożywiona dyskusja, wkońcu której anulowano uchwałę Wydziału z dnia 5 VIII b. r. z zastrzeżeniem, że kol. Bar musi do dnia 3/IX b. r. wyrównać zaległe wkładki, zaś w przyszłości musi ściśle stosować się do regulaminu, w przeciwnym razie, zostanie wykreślony bez żadnego zawiadomienia. Prośbę kol. Bara w sprawie odpisania 10 zł. spłaconych na zaległe wkładki załatwiono odmownie. — Pismo Zw. Rob. Budowlanych z dnia 12/VIII przyjęto do wiadomości z tem, że delegatami na wspólną konferencję w sprawie budowy domu Zw. Rob. Bud. wybrano deleg. kol. Kiczaka, Wizerkaniuka i Halperna. — Następnie omawiano sprawę niepodpisania okolników przez kol. pracujących w druk. p. Chowańca. Po dłuższej dyskusji postanowiono wyrazić tym kolegom ubolewanie z powodu ich niedojrzałości organizacyjnej, a między którymi znajduje się również starszy kolega Stanisław Paszek.

Podobne wybryki będą w przyszłości traktowane przez Wydział regulaminowo.

Józef Baściak sekr. — *Jakób Kiczak* przew.

KRONIKA

Jubileusz 50-letniej pracy. Dnia 11 sierpnia 1927 r. kol. Tomasz Kostecki obchodził 50-letni jubileusz pracy zawodowej Jubilat, urodzony w. r. 1864, wstąpił dnia 11 sierpnia 1877 r. do praktyki na składacza w drukarni Instytutu Stauropigjalnego we Lwowie, ówcześnie będącej pod zarządem St. Huczkowskiego. Wypisawszy się, pracował we wspomnianej drukarni, z niedługiemi przerwami, aż do czasu, kiedy dzisiejszy dzierżawca Jaśków wydalił go razem z innymi zorganizowanymi kolegami. Obecnie od lat wielu pracuje on w drukarni „Diła". Jubilat przez dłuższy czas pracował w wydziałach naszych stowarzyszeń, a będąc bibljotekarzem „Ogniska" przez lat 12, włożył w bibljoteką naszą dużo pracy, podnosząc ją do właściwego poziomu. Pośród kolegów cieszył się i cieszy zawsze wielką sympatją. Ażeby uczcić Jubilata, pracujący z nim koledzy urządzili skromną uroczystość oficynową, składając Mu serdeczne życzenia, do których i my się przyłączamy.

Stulecie zatwierdzenia pierwszej Ustawy dla Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy. W roku bieżącym obchodzą koledzy warszawscy stulecie zatwierdzenia pierwszej Ustawy dla Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy.

Urząd Starszych Zgromadzenia Towarzyszów Sztuki Drukarskiej w Warszawie chcąc uświetnić wspomnianą rocznicę łączy ją z 50-cio letnim jubileuszem pracy zawodowej członków Zgromadzenia, którzy w dniu 30 czerwca 1877 roku zostali wypisani.

Do jubilatów tych należą: Eichler Kazimierz. Gajewski Romuald, Kamiński Jan Józef, Konarzewski Adam, Kurząłkowski Ignacy, Laskauer Piotr, Nartowski Ludwik, Szmalc Teofil i Zduńczyk Aleksander.

Termin tego podwójnego jubileuszu nie został jeszcze ustalony.

ZMARLI

Morejko Tomasz, składacz, członek a zarazem sekretarz Filji przemyskiej i członek Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, zmarł na chorobę proletarjacką dnia 2 sierpnia b. r. w Przemyślu, w 39 roku życia, osierociwszy żonę wraz z 4 synami. — Wypisany w roku 1906 w drukarni Jana Łazora w Przemyślu, pracował przez kilka lat w Przemyślu, potem w Krakowie, następnie we Lwowie, należąc do członków - założycieli koleżeńskiej drukarni „Grafja", wreszcie po wojnie europejskiej osiadł zpowrotem w swem rodzinnem mieście. — W czasie 14-tygodniowego strejku w roku 1920, naraził się właścicielom przemyskim swem męskiem stanowiskiem w organizacji, zaco też umieścili go na czarnej liście. Skazanemu w ten sposób na banicję, nie mogącemu otrzymać pracy w Przemyślu, Zarząd Główny „Ogniska" nadał kondycję we Lwowie, gdzie też pracował aż do roku 1922. Będąc we Lwowie dojeżdżał stale do rodziny w. Przemyślu. Trudne warunki ówczesne w zawodzie, troska o utrzymanie rodziny i ciągła tułaczka, zwłaszcza przy ówczesnej niewdzięcznej komunikacji kolejowej, w nieopalanych a często i nieoszklonych wozach w porze zimowej, podewały Jego nadwątlony trudami organizm, nabawiając ciężkiej i długiej choroby, z której mimo usilnej pomocy lekarskiej, nie udało się zagrożonego życia uratować. — To przedwczesne zagasłe Życie i pozostałe sieroty — to ofiara tych przemyskich właścicieli drukarń, którzy nie gardzili wówczas żadną bronią, aby tylko niewygodnego i niesklonnego na „konszachty" robotnika zniszczyć i usunąć.

Życie jednostki złamali — ale idea organizacji jest nieśmiertelną, ona żyje i żyć będzie aż do zupełnego wyzwolenia ludu pracy z kajdan niewoli i wyzysku kapitalistycznego.

Pogrzeb odbył się we czwartek dnia 4-go sierpnia b. r. przy gremjalnym udziale kolegów i personalu pomocniczego oraz licznej publiczności.

Cześć Jego pamięci!

Knoller Chaim, właściciel jednej z najstarszych drukarń w Przemyślu, a zarazem długoletni dzierżawca drukarni grecko-kat. Kapituły, zmarł dnia 4 sierpnia b. r. w sędziwym wieku, przeżywszy lat 80.

Zmarły znany był jako człowiek wielkiej nauki w zakresie żydowskiej teologji i cieszył się ogromnym szacunkiem nietylko wpośród współwyznawców - talmudystów, lecz także w sferach kupiectwa i obywatelstwa katolickiego w Przemyślu. Z drukarni bl. p. Knollera, istniejącej od lat 60-ciu wyszły dziesiątki dzielnych pracowników. W pośród pracowników drukarskich cieszył się Zmarły ogromnem poważaniem, zdobywając sobie opinję sprawiedliwego pracodawcy, pragnącego zawsze wszelkie spory i konflikty, jakie niejednokrotnie życie powodowało między pracownikami a pracodawcami, zażegnać drogą rozumnej ustępliwości i porozumienia, to też ogół pracujących drukarzy w Przemyślu, chcąc oddać ostatnią przysługę Zmarłemu — po pogrzebie ś. p. kol. Morejki — zgromadził się u wylotu ul. Słowackiego i oczekiwał nadejścia żałobnego konduktu, który nadszedł o godz. 6·45, a któremu towarzyszyły tysiące współwyznawców nauki talmudystycznej, oraz liczna rzesza przyjaciół i znajomych Zmarłego.

Na cmentarzu żydowskim nad mogiłą, przemawiał p. Józef Styfi, właściciel drukarni, który scharakteryzowawszy życie bl. p. Knollera oraz stosunki zawodowe jakie go łączyły ze Zmarłym wówczas, kiedy pracował w Jego drukarni, we wzruszających słowach pożegnał zwłoki słowami: „Żegnaj mi mój pryncypale — do widzenia, wkrótce się zobaczymy".

Cześć Jego pamięci!

Stanisław Horbaczewski, tow. introligatorski, zmarł dnia 14 sierpnia b. r. Wypisany w roku 1905 w pracowni ś. p. Aleksandra Getritza wstąpił do organizacji, w której dał się poznać jako dobry mowca i rzetelny pracownik organizacyjny. W roku 1908 został wybrany członkiem Wydziału Zgrom. Towarzyszy, w roku 1909 Zgromadzenie obrało go sekretarzem tegoż Wydziału a w roku 1914 powołano go na stanowisko przewodniczącego Zgrom. Towarzyszy.

Poza pracą w Zgrom. Tow. udzielał się Zmarły w Komisji cennikowej jako dobry znawca i wierny obrońca cennika. Należał również do twórców Spółdzielni, z której otwarcia bardzo się cieszył a rozwojem jej gorąco interesował.

Od blisko lat 10 pracował w introligatorni „Książnica-Atlas", gdzie był przez ogół kolegów i koleżanki bardzo ceniony za swój charakter, spokój i konsekwencję.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 17 sierpnia przy licznym udziale kolegów i koleżanek Zmarłego.

Trumnę kryjącą skromne zwłoki Zmarłego nieśli najbliżsi koledzy do świeżej mogiły, nad którą imieniem organizacji pożegnał Zmarłego przewodniczący kol. Czernicki.

Cześć Jego pamięci!

Adolf Golczewski, właściciel odlewni czcionek, były członek Stow. Wzajemnej Pomocy, następnie „Ogniska", powstaniec z roku 1863, zmarł we Lwowie dnia 2 września b. r. w 85 roku życia.

S. p. Adolf Golczewski urodził się we Lwowie w roku 1842 a naukę odlewacza czcionek ukończył w odlewni, istniejącej przy Drukarni Rządowej w roku 1862. Przystąpił natychmiast do Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy ale już w rok później przedarł się wraz z kilkoma kolegami z Drukarni Rządowej przez granicę, by podążyć na pole nierównej walki z caratem.

Po upadku powstania udał się do Wiednia, gdzie przyjął pracę odlewacza w jednej z większych fabryk.

W odlewni tej pozostał przez długich 25 lat, zdobywając sobie uznanie fabrykanta, a przyjaźń i poważanie współpracowników. Stopniowo dochodził w fabryce tej do wyższych godności, aż wkońcu w jego rękach spoczywała przez lat kilkanaście tajemnica aljażu.

Fabrykantowi wysługiwał się wiernie, ciężko pracując na kawałek chleba, lecz nigdy nie sprzeniewierzył się swoim towarzyszom pracy, którzy Go nadzwyczaj poważali, mimo Jego polskiego pochodzenia.

Po 25-letniej tułaczce wśród obcych, zatęsknił wreszcie za krajem rodzinnym, do którego przybył w połowie roku 1889.

Po uzyskaniu koncesji (8 października 1889) założył własną odlewnię czcionek, którą prowadził bez przerwy do ostatniej niemal chwili życia.

Równocześnie zgłosił ponowne przystąpienie do Stow. Wzajemnej Pomocy, w którem pozostawał do końca roku 1901, poczem wskutek połączenia się tego Stow. z "Ogniskiem" został członkiem tego Stowarzyszenia, mimo, iż był właścicielem odlewni czcionek. Jako członek „Ogniska" pozostawał do końca roku 1922, w którym dobrowolnie wystąpił (mając już wówczas 80 lat życia).

S. p. Adolf Golczewski to człowiek, który nie pragnął rozgłosu ni reklamy. Reklamą Jego była cicha a wytrwała praca w dość szczupłej, bo zaledwie dwie ręczne maszyny obejmującej pracowni.

Pracę cichą umiłował bardzo, to też na trzy tygodnie przed śmiercią widzieliśmy Go śpieszącego do swojej ukochanej odlewni, w której przepracował 38 lat.

Pogrzeb zmarłego odbył się dnia 5 września przy licznym udziale właścicieli, zarządców i pracowników drukarskich, grona towarzyszy broni z roku 1863 i wielkiej liczby publiczności.

Cześć Jego pamięci!

Z WYDAWNICTW

Ustawodawstwo robotnicze w Japonji. Dzień 1-go lipca r. b., rozpoczął nowy okres w historji stosunków społecznych w Japonji, gdyż w dniu tym weszła w życie serja ustaw zmierzających do poprawienia warunków bytu robotników. Wśród ustaw tych zasługuje na szczególną uwagę ustawa o zabezpieczeniu na wypadek choroby i niezdolności do pracy, z dobrodziejstw której korzystać będzie około dwóch miljonów robotników przemysłowych.

Ważną jest również ustawa o załatwieniu zatargów pracy, która ma chronić życie gospodarcze od wstrząsów wywoływanych strejkami i lokautami.

„Lutnia Robotnicza“, wybór poezyj dla ludu pracującego, nakł. Zw. Robotn. Stow. Spółdzielczych „Proletarjat“ w Krakowie, 1925.

Na wybór poezyj składają się poezje rewolucyjne (m. in. Czerwieński, Mierosławski, Mickiewicz, Konopnicka, Waryński, Sieroszewski), poezje 1-Majowe, poezje społeczne m in. Kasprowicz, Konopnicka, Krasiński, Tetmajer, Ujejski, Niemojewski, Lange, Jedlicz), poezje ku uczczeniu rocznic (m. in. Konopnicka, Żuławski, Markowska, Nittman), poezje różne (m. in. Asnyk, Konopnicka, Jedlicz, Markowska, Orkan, Romanowski, Rydel, Słowacki, Wyspiański), satyry i bajki (m. in. Kochanowski, Krasicki, Mickiewicz, Rodoć).

Całość o 200 str. 8^0 (małej) przedstawia się wspaniale. Dobór poezyj przeprowadzony należycie, daje możność robotnikowi zaznajomienia się w krótkiej drodze z pieśniami i poezjami, nadającemi się na deklamacje okolicznościowych wieczorków.

Życzyć należy, by „Lutnia Robotnicza“ znalazła się w ręku każdego robotnika i robotnicy. Wydawcom należy się uznanie za wydanie tak potrzebnego zbiorku pieśni prawdziwie robotniczych, zbiorku, którego brak dawał się dawno już odczuwać. „Lutnia Robotnicza“ kosztuje 1 zł. z przesyłką pocztową 1·30 zł.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów, z objaśnieniem, ze sprawozdaniami sejmowej i senackiej komisji prawniczej i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Opracował dr. Józef Rosenzweig. Wyd. „Proletarjatu“, Kraków 1927, 8^0, str. 88, cena 50 gr.

Wydanie to winno znaleźć się w ręku każdego robotnika-lokatora, gdyż objaśnia go szczegółowo i bardzo przystępnie z ustawą o ochronie lokatorów. W czasach dzisiejszego kryzysu budowlanego, braku mieszkań, i rozwydrzonych kamieniczników — ustawa w ręku lokatora to natychmiastowy doradca i obrońciel.

Zbędnem byłoby z naszej strony zachęcać do kupna pracy dr. Rosenzweiga. Sama ona mówi za siebie a życie zmusza lokatorów do zaznajomienia się z tem wydaniem.

„Wiedza i Życie“. W pierwszych dniach września r. b. ukaże się 8—9 numer mies. popularno-naukowego „Wiedza i Życie“. Obfity zeszyt, zawierający 8 arkuszy druku, przynosi szereg ciekawych artykułów, między innemi: Z życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych Ameryki — prof. Gumplowicz. Ustalenie granic Rzeczypospolitej Polskiej — p. Leon Wasilewski. Wolnomularstwo za Augusta III. — p. profesor Małachowski - Łempicki. Uroczne oczy — prof. Wolnej Wszechnicy p. Stanisław Poniatowski. Kwadraty magiczne — p. Edward Stamm. Merlin — Stanisław Szwajcer. Olej skalny, potęga świata doby obecnej — p. Karol Helcel. Ciężkie oskarzenie słońca — p. prof. Wiktor Błażejewicz. Emigracja do San Paulo — p. redaktor Michał Pańkiewicz. Nowe zadania prawa międzynarodowego — p. Senator Posner.

„Płomyk“ i „Płomyczek“. W dniu 7 września ukazały się pierwsze tegoroczne numery „Płomyka“ i „Płomyczka“, pism wydawanych już rok dwunasty przez Związek Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych. Zarówno „Płomyk“, przeznaczony dla dzieci i młodzieży, jak i „Płomyczek“ — dla młodszych dzieci, stoją jako tego rodzaju pisma na wysokości swojego zadania. Pierwszy numer „Płomyka“ i „Płomyczka“ wykazują, jak głęboko pisma te wnikają w potrzeby szkoły. Piękny dobór artykułów o treści wychowawczej i społecznej, powieści i opowiadania z życia szkolnego J. Porazińskiej i M. Kownackiej sprawozdania z wydarzeń aktualnych, dział sportowy, rozrywki sprawiają, że numery tętnią życiem i dają do rąk nieoceniony materjał nauczycielom i wychowawcom, a zdrowy pokarm dzieciom.

„Płomyk“ i „Płomyczek“ zaprenumerować można w Warszawie, ul. Świętokrzyska 18.

RÓŻNE

Wynalezienie czcionek szklanych przez japończyka w Tokio. Gazeta „Tokio Nichi Nichi“ zawiera artykuł o wynalezieniu czcionek szklanych przez japończyka Fujii zamieszkałego w Tokio, posiadającego stopień akademicki naukowego wydziału inżynieryjnego uniwersytetu w Waseda.

Podług tego doniesienia, wskutek powyższego wynalazku, składacze będą na przyszłość zabezpieczeni od zatruć ołowiem.

Czcionki szklane są od 15 do 20-stu razy twardsze od czcionek ołowianych, nie będą się więc tak łatwo zużywały. Są odporne na kwasy, mogą więc przy nich być używane farby zawierające kwasy. Ponieważ szkło jest materjałem o wiele twardszym z natury od ołowiu, przygotowane zeń czcionki będą lepiej przyjmowały farbę niż ołowiane, a ponieważ jest ono lekkie i nie kosztowne okaże się w Japonji materjałem bardziej ekonomicznym, podczas gdy ołów musi być sprowadzany z zagranicy.

Wytwarzanie czcionek szklanych zmniejszy zatem wwóz materjałów zagranicznych, co już będzie poważnym zyskiem, gdyby nawet nie było innego. Cztery komplety pisma zwykłej wielkości mogą być przygotowane z 1325 uncyj sproszkowanego kwarcu. Wynalazca jest obecnie podobno zajęty udoskonaleniem maszyny wytwarzającej szklane czcionki; maszyna, będąca obecnie w użyciu, jest przyrządem ręcznym mogącym wytworzyć dziennie tylko 1200 sztuk. Dla ułatwienia składania szkło ma być zabarwione na szaro lub ciemno-czerwono, albo też zmatowane.

Pan Fujii musi być wynalazcą z urodzenia, gdyż wyprodukował do chwili obecnej 800 projektów zgórą, z których 80 opatentowano.

Potrzebował on około dwóch lat, by uskutecznić wynalazek czcionek szklanych.

Czasopismo dla cyganów. Rząd sowiecki pragnąc cyganów, zamieszkujących wielkie obszary rosyjskie zmodernizować i zachęcić do obywatelskiego życia — rozpoczął wydawać pismo, przeznaczone jedynie dla szerokich rzesz cyganów rosyjskich. Pismo jest wydawane w języku cygańskim. Jest to pierwsze pismo poświęcone sprawom tego tajemniczego ludu.

Dzieło o ośmiuset tomach. Delegat Chin do Rady Ligi Narodów, Chu-Chao Hsin, ofiarował bibljotece, istniejącej przy Radzie Ligi Narodów jeden egzemplarz wielkiej nowej encyklopedji chińskiej, która jest w swojem rodzaju największą produkcją literacką całego świata. Encyklopedja starego wydania, znajdująca się w „British Museum“ zajmuje 800 tomów, każdy zaś tom obejmuje 1000 stronic druku.

Walka o ubezpieczenie społeczne w Belgji. W dniu 6 marca b. r. odbył się w Brukseli nadzwyczajny kongres związków zawodowych i kas wzajemnej pomocy przy udziale 377 delegatów, na którego porządku dziennym była jako jedyna sprawa: kwestja ubezpieczenia robotników na wypadek choroby, inwalidztwa i starości. Jako rezultat obrad wyłoniły się dwa główne postulaty: 1-o przymusowe państwowe ubezpieczenie społeczne przy współudziale państwa, pracodawców i robotników, 2-o utrzymanie i dalszy rozwój stworzonych przez robotników kas wzajemnej pomocy. W ciągu dyskusji podkreślono z wielu stron fakt powołania przez pracodawców do życia i konkurencji z instytucjami robotniczemi specjalnych kas, których liczba coraz bardziej wzrasta i które zaczynają się stawać istotnem niebezpieczeństwem dla kas wzajemnej pomocy, chociaż wszyscy wiedzą, że jedynym celem pracodawców jest odciągnąć robotników od instytucyj robotniczych. Ze tylko taki jest cel wysiłków, to widać z faktu, że pracodawcy, choć nieustannie występują przeciw wszelkim ubezpieczeniom społecznym jako zbytecznemu obciążeniu produkcji. nie szczędzą kosztów na kasy zapomogowe, aby tylko podkopać egzystencję robotniczych kas wzajemnej pomocy, mogących stanowić organiczne przejście do ubezpieczenia społecznego.

Kongres wypowiedział się z całą stanowczością przeciw tym zakusom pracodawców i zgłosił żądanie na czas najbliższy: stworzenie państwowego funduszu wzajemnej pomocy.

Sądy pracy w Niemczech. 23-go grudnia 1926 r. ukazała się w Niemczech ustawa o sądach pracy, opierająca orzecznictwo w zakresie zagadnień pracy na nowych i jednolitych dla całej Rzeszy zasadach. Ustawa ta przewiduje utworzenie sądów pracy pierwszej i drugiej instancji, jak również „Związkowego Sądu Pracy“, który stanowić będzie trzecią instancję dla całego terytorjum państwa.

W chwili obecnej władze niemieckie przygotowują się do uruchomienia kosztem dwóch miljonów marek 800 sądów, które rozpoczną niebawem swą działalność.

KOMUNIKATY

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wykazał za miesiąc sierpień zwyżkę kosztów utrzymania o 1,0% — wobec czego płace na miesiąc wrzesień podnoszą się o 1%.

Wydział Chóru Drukarzy zawiadamia o rozpoczęciu lekcji śpiewu, które odbywają się we wtorki i piątki o godz. 7 wieczorem. Równocześnie rozpoczynają się lekcje teorji nut, z których mogą korzystać nowi członkowie Chóru

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje kol. T. Lauda we wtorki i piątki.

Podręcznik dla maszynistów drukarskich nabywać mogą uczniowie na III. roku nauki po cenie zniżonej (1 zł.) w księgarniach Zakł. Nar. im. Ossolińskich w Warszawie, Krakowie i Wilnie lub we Lwowie w biurze „Ogniska“, Piekarska 18. Dla innych nabywców cena 2 zł.

Kurs kalkulacji robót drukarskich. Bezmyślne rozpasanie się konkurencji na rynku drukarskim, zmusiło pewną grupę drukarzy warszawskich do czynnego przeciwdziałania tej zgubnej gospodarce i zaincjowania kursów kalkulacji robót drukarskich, celem wyszkolenia zastępu fachowców, wszechstronnie posiadających zasady zdrowej kalkulacji drukarskiej. Ażeby z kursów kalkulacji korzystać mogło nietylko jedno środowisko drukarskie, np. Warszawa, postanowiono kursy te prowadzić zapomocą korespondencji i tym sposobem dotrzeć do zakładów drukarskich w najdalszych nawet zakątkach Rzeczypospolitej Polskiej. Kursy rozpoczną się z dniem 1 października r. b. i prowadzone będą w sposób jak najbardziej popularny, tak, że z łatwością przyswoić je sobie może każdy z abonentów. Brak odpowiednio wyszkolonych sił kierowniczych po naszych zakładach drukarskich doprowadza katastrofalnie cały przemysł drukarski do upadku. Całkowity kurs podzielony na 52 lekcje i każdy z abonentów co tydzień otrzyma, w przesyłce pocztowej, szereg systematycznie ujętych wskazówek teoretycznych z dziedziny kalkulacji robót drukarskich, a całość utworzy obszerny i wyczerpujący podręcznik, który niewątpliwie będzie niezbędnym doradcą i współtowarzyszem pracy każdego zarządzającego zakładem drukarskim. Oprócz wykładów teoretycznych, nie pominięta będzie i strona praktyczna a mianowicie: co tydzień każdy z abonentów otrzyma wzór z dokładnem obliczeniem, t. j. ceny robocizny, kosztu użytych surowców na daną robotę wraz z zaznaczeniem w jakiej miejscowości Polski został ów wzór wydrukowany. Ze względów technicznych (trudności zagwarantowania odpowiedniej ilości drukowanych wzorów do ćwiczeń praktycznych) ograniczona ilość abonujących. Opłata za całkowity kurs roczny wynosi 65 zł. z kosztami przesyłki. Dla uprzystępnienia korzystania z kursów szerszemu ogółowi pracowników drukarskich opłata może być uiszczona i w ratach kwartalnych po 16 zł. 25 gr. a nawet miesięcznych 5 zł. 50 gr. Pieniądze przesyłać należy przekazem pocztowym pod adresem: Roman Mathia redaktor „Grafiki Polskiej“ Warszawa ul. Bednarska Nr. 9/11., lub wypłacać do P. K. O. na konto Nr. 10-639. Pierwszeństwo będą mieli ci abonenci, którzy pośpieszą z wniesieniem opłaty.

WYDAJE STOWARZYSZENIE DRUKARZY „OGNISKO“ ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK Z DRUKARNI POLSKIEJ, UL. CHORĄŻCZYZNY L. 17.

CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY.